

ANNA ROSIŃSKA-KORDASIEWICZ
Uniwersytet Warszawski

SŁUŻĄCA, PRACOWNIK, DOMOWNIK POLKI JAKO POMOCE DOMOWE W NEAPOLU W KONTEKŚCIE RETRADYCJONALIZACJI INSTYTUCJI*

Płatna praca domowa obejmuje zajmowanie się domem oraz opiekę nad nie-samodzielnymi członkami rodziny: dziećmi, osobami chorymi i w podeszłym wieku. W latach powojennych zaobserwowano spadek powszechności zatrudniania pomocy domowych, co skłoniło niektórych badaczy do postawienia tezy o „śmierci” tej roli zawodowej (Cosser 1973). Obecnie jednak następuje jej renesans, zwłaszcza w Europie i Stanach Zjednoczonych¹. Proces ten określa się jako „defamilizację” pracy domowej (Zanfrini 2004), jej *outsourcing* (Ruijter 2004) oraz „utowarowienie usług domowych” (Hochschild, Ehrenreich 2004). Istnieją różne interpretacje jego uwarunkowań, bierze się pod uwagę czynniki, które można umownie określić jako popytowe (związane z zapotrzebowaniem na ten rodzaj pracy) oraz podażowe (związane z dostępnością na rynku pracy osób skłonnych podjąć się pracy domowej).

WZROST ZAPOTRZEBOWANIA NA PŁATNE USŁUGI DOMOWE

Przyczyny wzrostu zapotrzebowania na płatne usługi domowe są różnie postrzegane. Część autorów wskazuje na wymiar praktyczny, inni raczej na statusowo-symboliczny charakter zatrudniania pracownika domowego.

Adres do korespondencji: anna.kordasiewicz@gmail.com

* W trakcie pracy nad tekstem korzystałam z pomocy profesora Andrzeja Piotrowskiego, któremu serdecznie za tę pomoc dziękuję. Dziękuję również Renacie Włoch, Marcie Kindler oraz Izabeli Wagner, które przeczytały i skomentowały kolejne wersje tekstu.

¹ Opisano zarówno renesans, jak i uprzedni spadek powszechności tej formy pracy w poszczególnych krajach, na przykład we Włoszech (zob. np. Sarti 2004; Zanfrini 2004), Wielkiej Brytanii (np. Gregson, Lowe 1994), Stanach Zjednoczonych (np. Romero 1992), oraz w skali światowej (Willis, Yeoh 2000; Hochschild, Ehrenreich 2004).

Zwolennicy praktycznej interpretacji wzrostu popytu na usługi domowe wskazują na niemożność podolania przez członków rodziny obowiązkowi związanym z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego. Aktywizacja zawodowa kobiet, brak renegotjacji tradycyjnego przypisania im obowiązków domowych² oraz występujący w niektórych krajach demograficznie warunkowany wzrost obciążeń opieką³ sprawiają, że rozwiązaniem staje się korzystanie z płatnych usług domowych (Gregson, Lowe 1994; Anthias, Lazardis 2000; Sassen 2004). W związkach typu *dual career* (w których oboje partnerzy są skoncentrowani na własnych karierach zawodowych) zatrudnienie niani czy sprzątaczkę jest sposobem radzenia sobie z napięciem ról (*role strain*) i pozwala „wartościowo spędzić czas” z partnerem i dziećmi (*quality time*) (Gregson, Lowe 1994).

Inni autorzy podkreślają jednak, że wyjaśnienie zatrudniania pomocy domowych przez „niedobór usług domowych” na skutek aktywizacji zawodowej kobiet jest niewystarczające i w niektórych przypadkach niecelne. Wskazują na fakt, iż zapotrzebowanie na pracę pomocy domowych obserwuje się również w tych gospodarstwach domowych, w których kobieta nie jest aktywna zawodowo. Rola pomocy domowej ma wówczas wymiar przede wszystkim statusowy (Anderson 2000; Miranda 2002; Zanfrini 2004). Pomoc domowa staje się elementem wizerunku domu i domowników oraz nieodłącznym składnikiem ich stylu życia, który swoją obecnością i pracą odtwarza (Anderson 2000)⁴.

DOSTĘPNOŚĆ „PRACOWNIKÓW DOMOWYCH”

Nie jest oczywiste, że na rynku pracy znajdują się chętni do wykonywania prac domowych i związanych z opieką, gdyż zajęcia te zajmują jedną z najniż-

² Badacze stojący na stanowisku feministycznym korzystanie z „utowarowionych usług domowych” interpretują jako fiasko renegotjacji podziału obowiązków domowych z partnerem-mężczyzną (Hochschild, Ehrenreich 2004). W konsekwencji następuje, według nich, retradycjonalizacja podziału obowiązków między płcią (zob. np. McDowell 2001). Wywody te dotyczą jedynie rodzin heteroseksualnych, kwestia powiązania zatrudniania pracownika domowego z podziałem obowiązków między partnerami czy kwestią płci kulturowej w innych typach rodzin i związków ciągle wymaga zbadania.

³ Na przykład we Włoszech wskazuje się na wzrost udziału w populacji ludzi starszych i niedostatki oferty sektora publicznego w zakresie opieki; por. Scevi 2003; Sciortino 2004.

⁴ Podczas przeprowadzonego przeze mnie badania migrantek z Polski pracujących w Neapolu (charakterystyka badania i wnioski w dalszej części tekstu) zaobserwowałam wiele przypadków zatrudniania pomocy domowej w tych gospodarstwach domowych, w których pracował tylko pan domu, choć bywało i tak, że kobieta pracowała, co uzasadniało przyjęcie niani czy pomocy domowej. Miało to związek z typem relacji, jaki wytwarzał się między pomocą domową a pracodawczynią. Jeśli pani domu pracowała, relacje były bardziej partnerskie i „profesjonalne”, jeśli nie — raczej stawały się asymetryczne. Kobiety niepracujące lokowały się prawdopodobnie w tych warstwach społecznych, w których przechowała się „kultura służby” w dawnym stylu, z czego wynikają bardziej tradycyjne relacje z pomocą domową. Jednocześnie dla badanych kobiet był to bardzo ważny wymiar oceny oferty pracy: preferowano sytuację, w której pani domu jest nieobecna w trakcie pracy pomocy domowej, jako dającą więcej swobody i mniej stresującą.

szych pozycji na skalach prestiżu zawodów⁵. Lewis Coser (1973) swoje przewidywania dotyczące zaniku roli zawodowej „służącego” opierał między innymi właśnie na przekonaniu, że wkrótce nie będzie w społeczeństwie osób skłonnych podjąć się jej pełnienia. Współczesne procesy migracyjne sprawiają jednak, że na rynkach pracy państw przyjmujących pojawia się duża liczba pracowników o niższych niż pracownicy miejscowi wymaganiach co do płacy i prestiżu wykonywanego zajęcia. Znajdują się oni w sytuacji przymusu ekonomicznego⁶. Są także skłonni podjąć pracę w trudnych warunkach (na przykład zrezygnować z prywatności, tak jak w przypadku pomocy domowych mieszkających z pracodawcami). Praca w gospodarstwie domowym ma też zalety dla migrantów ją podejmujących: po pierwsze, jej nie publiczny charakter — w obrębie gospodarstwa domowego łatwiej jest ukryć naruszenia regulacji prawnych dotyczących pobytu i pracy w danym kraju (Kindler 2007); po drugie, względnie prosty, deiktyczny charakter wykonywanych zadań, co ma znaczenie wobec początkowej nieznajomości języka kraju, w którym przyjeżdża się pracować.

SEKTOR PRACY DOMOWEJ JAKO CZĘŚĆ DUALNEGO RYNKU PRACY

Zapotrzebowanie na pracę domową i gotowość migrantów zarobkowych do jej podjęcia to czynniki warunkujące powstawanie rozwarstwowanego (dualnego) rynku pracy⁷. Dualny rynek pracy składa się z sektora „pierwotnego” (w obrębie którego cenione miejsca pracy zajmowane są przez elity miejscowej ludności) oraz „wtórnego”, czyli prac koniecznych do „obsługi zaplecza” i infrastruktury rynku pierwotnego (obecnie w coraz większym stopniu zatrudnienie na nim znajdują migranci). Prace te to między innymi pomoc domowa, usługi transportowe, budowlane, naprawcze, produkcja żywności. Dzisiejsze elity — tak jak dawne — potrzebują wielu osób pracujących dla odtwarzania ich zaplecza, za kulisami publicznego wizerunku⁸.

Wraz z rozwarstwianiem się rynku pracy, wzrostem udziału migrantów w rynku wtórnym i wycofywaniem się z niego miejscowej siły roboczej w sferze świadomości społecznej postępuje wyłączenie na stałe pewnych prac z repertuaru zajęć przeznaczonych dla autochtonów⁹. Z czasem zapotrzebowanie

⁵ Na temat pomocy domowej i innych zawodów związanych z „obsługą” na skali zawodów według prestiżu w Polsce zob. Słomczyński, Kacprowicz 1979; ogólnie o obrazie społecznym zajęć związanych z „odtworzeniem codzienności”, Arendt 2000.

⁶ Na temat migracji jako „strategii przetrwania” oraz koncepcji migracji niepełnej zob. Jaźwińska, Okólski 2001; na temat gospodarstw, z których migruje kobieta, zob. Kępińska 2004.

⁷ Koncepcja dualnego rynku pracy została opisana w pracach Michaela Piore (np. 1979). Pierwotnie nie uwzględniała obecności migrantów na rynku pracy, później została jednak zastosowana do analiz migracji; por. Gregson, Lowe, Massey 1999; Jaźwińska 2001.

⁸ Taki portret dwóch światów w „globalnych miastach” kreśli np. Saskia Sassen (2004); por. Hirszowicz, Neyman 2004.

⁹ Barbara Dietz (2004, s. 88) podaje przykład oferty pracy sezonowej w Niemczech, która nie spotkała się z zainteresowaniem ludności miejscowej, mimo wysokiego bezrobocia w regionie.

na pracę migrantów w pewnych sektorach przybiera charakter strukturalny. Na skutek permanentnego zapotrzebowania na pracę migrantów i działania mechanizmów migranckich sieci w państwach przyjmujących powstają zawodowe nisze etniczne. We Włoszech, podobnie jak w wielu innych krajach niszą taką jest rynek pomocy domowych. W Neapolu w ciągu ostatnich trzydziestu lat można było zaobserwować kolejno dominację w tym sektorze Filipinek, Polek, Ukrainek (Miranda 2002; Zanfrini 2004), a ostatnio Rumunek (Caritas/Migrantes 2006)¹⁰.

Koncentracja migrantów w niszach rynku pracy skutkuje utożsamieniem danej narodowości z pracą przez jej przedstawicieli najczęściej w danym kraju wykonywaną (z przypisanym do niej niskim poważaniem społecznym). W społecznej świadomości mieszkańców kraju przyjmującego postępują procesy stereotypizacji (Momsen 1999; Romaniszyn 2003) oraz etykietowania społecznego (Iglicka 2001b). Fakt pochodzenia z danego kraju zostaje trwale spleciony z pozycją społeczną przypisaną rodzajowi pracy wykonywanej przez migrantów z danego kraju. W świadomości Włochów w Neapolu przedmiotem tego procesu stały się migrantki z Polski, co znalazło odzwierciedlenie w języku. Pojawiła się ekwiwalencja nazwy „Polka” i „pomoc domowa”, jak w sformułowaniu: „A czy ty masz Polkę?” (*Ma tu ce l’hai una polacca?*), które oznacza: „Czy masz pomoc domową?” (Miranda 2002)¹¹. Janet Momsen (1999) wskazywała na uniwersalność procesów stereotypizacji — na przykład w Polsce obiektem tego procesu stały się Ukrainki. W Warszawie używa się sformułowania „Czy masz dobrą Ukrainkę?” (Kindler 2007).

Przewidywania dotyczące zaniku instytucji pomocy domowej zatem się nie sprawdziły. Teza Cosera dotycząca profesjonalizacji tej roli zawodowej również stoi dziś pod znakiem zapytania. Twierdzę, że występująca współcześnie strukturalna asymetria pozycji pracownika domowego i zatrudniającego, którą określam jako potencjał retradycjonalizacji, umożliwia zaistnienie relacji podległości charakterystycznej dla instytucji służby. Ponieważ teza ta ma kluczowe

¹⁰ Oprócz Włoch krajami, w których Polki znajdują zatrudnienie jako pomoce domowe, są między innymi Belgia (por. Grzymała-Kazłowska 2001; Kuźma 2004) oraz Niemcy (np. Gandziarowska 2006). Włochy są relatywnie nowym kierunkiem polskich migracji zarobkowych (Iglicka 2001a, s. 47). Jest to jeden z najbardziej sfeminizowanych polskich strumieni migracyjnych. Wyniki spisu powszechnego z 2002 r. mówią o 70–72% udziale kobiet w polskiej migracji do Włoch (dane GUS, www.gus.pl). W 2004 r., według włoskich oficjalnych danych, udział kobiet w ogólnej liczbie migrantów z Polski wynosił 75% (na terenie Kampanii, regionu, którego stolicą jest Neapol, wynosił 82%). Według danych z końca 2005 r. liczba zarejestrowanych migrantek wynosiła 72 229 (za: Caritas/Migrantes 2006). O atrakcyjności Włoch jako kraju docelowego decyduje między innymi mało restrykcyjna polityka imigracyjna (Anthias, Lazardis 2000). Pewne znaczenie ma również wyobrażenie o Włoszech jako kraju atrakcji turystycznych i o ciepłym klimacie.

¹¹ Inny przykład to zwrot *fare la polacca* („robić za Polkę”, w języku włoskim nazwy narodowości pisze się małą literą, oznacza „wykonywać pracę pomocy domowej”). Stereotypizacja sprawia, że Polka znajdująca się we Włoszech bywa automatycznie klasyfikowana jako osoba pracująca w charakterze pomocy domowej, Polak zaś jako pracownik budowlany.

znaczenie dla mojego wywodu, poniżej jako punkt odniesienia do dalszych analiz przedstawiam socjologiczny obraz instytucji służby, oparty na pracach Vilhelma Auberta, Lewisa Cosera i Ervinga Goffmana.

ŚWIAT SŁUŻBY JAKO PUNKT ODNIESIENIA

Instytucję służby Goffman zalicza do instytucji totalnych, a Coser opisuje jako jedną z „zachłannych instytucji”¹² — przejawiających roszczenie do kontroli nad całością osoby do niej przynależącej.

Relacja między panem a służącym z założenia jest skrajnie asymetryczna (Coser 1973, s. 36). Aubert (1955/1956) określa ją, posługując się parsonskimi zmiennymi wzoru, jako relację definiowaną przez: zaangażowanie afektywne, całościowość (*diffuseness*), partykularyzm i przypisanie¹³. Całościowość oznacza roszczenie do władzy nad wszystkimi aspektami życia służącego, partykularyzm zaś — że relacja kształtuje się nie według zasad uniwersalnych, ale jako osobista więź między dwiema konkretnymi jednostkami. W swojej funkcjonalnej wizji Coser przedstawia historyczną instytucję służby jako opresyjną, ale spójną wewnątrznie oraz zharmonizowaną z zewnętrznym światem społecznym. Totalne roszczenie do osoby służącego zakładające jego bezwarunkowe przywiązanie było konsekwencją dostępu służących do kulis życia pana — więzy wspólnotowe miały zabezpieczać przed nielojalnością. Instytucja ta miała też pozytywne strony dla służących: uniezależniała ich pozycję zawodową od wahań rynku, a także (w pozytywnym wariancie) obejmowała założenie „wzięcia pod opiekę”, traktowania jak członka rodziny, łącznie z podjęciem zobowiązań (niekiedy np. „świadczeniami emerytalnymi”). Objawiało się to również charakterystycznym paternalizmem i — jak mówi Coser — infantylizowaniem osoby służącego, oznaczało jego niesamodzielność i pewne ubezwłasnowolnienie. Instytucja służby funkcjonowała w świecie, w którym dominująca była logika przypisania, świat społeczny dzielił się na tych, którzy urodzili się panami, i tych, którzy byli potencjalnymi służącymi. Charakterystyczne były relacje typu *Gemeinschaft* (Aubert 1955/1956), silna więź i bliskość współwystępowały jednak ze znacznym dystansem społecznym.

¹² Stworzoną wcześniej koncepcję zachłannej instytucji Coser zastosował do analizy roli zawodowej służącego (Coser 1973). Goffman do instytucji totalnych zaliczał wielkie posiadłości ziemskie z armią służących obsługujących ich mieszkańców (Goffman 1961, s. 5). Coser podkreślał, że jego zachłanne instytucje różnią się od totalnych Goffmana brakiem fizycznych ograniczeń narzucanych „podwładnemu”, miały się one opierać wyłącznie na symbolicznych i psychologicznych mechanizmach wytwarzania lojalności. Sądzę, że w przypadku instytucji służby najważniejsze są właśnie różne zabiegi przekształcające i „degradujące jaźń” (Goffman) bądź „wchłaniające osobowość” (Coser) niezależnie od tego, w jakim stopniu istnieją fizyczne ograniczenia działania, aspekt sytuacji służącego znacząco zmienny historycznie (np. przez istnienie realnych alternatyw wobec kariery służącego bądź ich brak, jak w przypadku niewolników).

¹³ Zmienne wzoru są opisane np. w: Parsons, Shils 1951.

ASYMETRIA SYTUACJI MIGRANTÓW ZAROBKOWYCH

Znaczna część współczesnych migracji zarobkowych podejmowana jest przez ludzi znajdujących się w sytuacji biograficznego, często nagłego, przymusu ekonomicznego. W podjęciu migracji zarobkowej upatruje się wówczas rozwiązania finansowych problemów. Decyzja o migracji bywa podjęta w ciągu kilku godzin, często przyszły migrant nie zdaje sobie sprawy z tego, jak niekorzystne dla niego będzie położenie, w którym się znajdzie. Za pomocą sieci migranckich zostaje przeniesiony w nieznany sobie kontekst, w którym zajmuje podrzędną rolę, dysponując nikłymi zasobami zapewniającymi mu pewną niezależność (znajomość języka i realiów kraju, oparcie w sieciach społecznych). Często migracja odbywa się z pominięciem procedur legalizacji pobytu i pracy, co kryminalizuje migranta i powstrzymuje go od zwrócenia się do odpowiednich instytucji o pomoc w razie zagrożenia. Podejmując pracę jako pomoc domowa na „pełen etat” (czyli z zamieszkaniem, w systemie *live-in*, co jest powszechne w przypadku migrantek początkujących), wchodzi w relację osobistej zależności od pracodawcy i staje się w dużym stopniu „niewidzialny” dla zewnętrznego otoczenia.

Zalegalizowanie pobytu i pracy pozostaje w rękach pracodawców (aktualne regulacje prawne w wielu krajach pozostawiają im inicjatywę w tej kwestii). Oznacza to instytucjonalne utrwalenie zależności od pracodawców, zamiast być wzmocnieniem niezależności zawodowej pracownika (Anderson 2000, s. 6, 10, 67). Przez długi czas w historii profesjonalizacja relacji z pracownikiem domowym polegała między innymi na stopniowym kodyfikowaniu prawnym stosunku zatrudniający–pomoc domowa (Aubert 1955/1956). W wielu krajach opracowanie prawne kontraktu z pomocą domową jest obecnie zaawansowane, na przykład we Francji (Anderson 2000) i Włoszech (Rosińska-Kordasiewicz 2005). Jednak już Aubert zauważał opór tej relacji wobec uregulowań prawnych. Wraz z pojawieniem się migrantów zarobkowych, których sytuacja prawna jest słabsza niż innych pracowników, profesjonalizacja w aspekcie prawnym staje pod jeszcze większym znakiem zapytania, choć akcje legalizacyjne podejmowane w krajach o znacznym udziale migracji nielegalnych mają na celu między innymi przybliżenie migrantkom podejmującym pracę pomocy domowych rozwiązań prawnych dotyczących usług domowych.

Istniejące w świadomości społeczeństwa przyjmującego przypisanie migrantów do zajęć wtórnego rynku pracy wprowadza dodatkowy wymiar nierównowagi i dodatkowo przyczynia się do podtrzymania nierówności między przedstawicielami dwóch społeczeństw¹⁴. Migrant zatem znajduje się w sytuacji dużo większej nierównowagi w stosunku do pracodawcy niż pracownik

¹⁴ Zauważmy, że takie ustrukturuwanie sytuacji uniemożliwia, czy przynajmniej utrudnia, „dojście do głosu” odmienności, jaką migrant potencjalnie ze sobą wnosi, i wykorzystanie tego potencjału dla twórczego spotkania kultur (jak w wizji „człowieka marginalnego” Roberta Parka;

miejscowy, obeznany z lokalnymi warunkami. W sektorze prac domowych układają się na siebie wymiary asymetrii uwarunkowane migracją i charakterem podejmowanego zajęcia.

Znacząca asymetria między pracownikiem a pracodawcą powoduje odchylenie od tendencji do profesjonalizacji relacji w stronę układu charakterystycznego dla tradycyjnych form pracy w charakterze pomocy domowej¹⁵. Asymetria stanowi podstawę retradycjonalizacji, czyli odtworzenia warunków umożliwiających oddalenie się od budowania relacji z pracownikiem domowym na zasadzie profesjonalnego kontraktu między równymi partnerami w kierunku stosunków zależności charakterystycznych dla świata służby. Asymetria współczesna jest analogiczna do asymetrii cechującej stosunki w klasycznej instytucji służby, co skłania niektórych badaczy do postawienia tezy o wykształcaniu się nowej klasy służących (Sassen 2004).

Opisane dalej badanie posłużyło rekonstrukcji modeli relacji w retradycjonalizującej się instytucji pomocy domowej postrzeganej z perspektywy Polek, które jako migrantki zarobkowe podejmują pracę w sektorze domowym w Neapolu.

Skupiam się na powiązaniu zatrudnienia w sektorze domowym z zagraniczną migracją i socjologicznych implikacjach sytuacji migranta podejmującego pracę w sektorze domowym w obcym kraju, należy jednak pamiętać, że w historii tej instytucji typowe były migracje wieś–miasto czy przeprowadzki wieś–dwór, których socjologiczne implikacje wydają się podobne (asymetria pozycji społecznej i kompetencji kulturowej). Wydaje się, że współczesne migracje zagraniczne współtworzą szczególnie wyrazistą formę tych zjawisk, zwłaszcza w kontraście z nowoczesnym typem ładu społecznego, innym niż w społeczeństwach bardziej tradycyjnych, w których głębokie nierówności oparte na czynnikach przypisanych były częścią ładu społecznego. Trzeba też pamiętać, że opisane tu procesy przekazywania migrantom pracy w obrębie sektora domowego nie są jednorodne i powszechne, na przykład w Polsce obecnie cudzoziemki stanowią tylko 10% zatrudnianych pomocy domowych (Domaradzka 2004; por. Rosińska-Kordasiewicz 2007).

1928). Rola pomocy domowej w ogóle jest rolą o ograniczonej możliwości ekspresji. Fakt pochodzenia z odmiennego kraju w badanym przeze mnie kontekście nie był uruchamianym w interakcjach zasobem interpretacyjnym. Dlatego w analizie interakcji i opowieści o nich nie biorę pod uwagę poziomu „międzykulturowego”; ma on, jak sądzę, znaczenie *implicite* (obsadzenie migrantki w roli pomocy domowej), nie dochodzi zaś do głosu na poziomie *explicite*.

¹⁵ Asymetria taka wytwarza się również w sytuacji wysokiego bezrobocia na jednorodnym rynku pracy. Nadwyżka siły roboczej osłabia pozycję przetargową pojedynczych pracowników wobec pracodawcy. W sytuacji migrantek wzmocnienie tej „klasowej” asymetrii przez wymiar różnicy kulturowej i dyskryminacji społecznej oraz specyfikę pracy pomocy domowej wydaje się szczególnie interesujące.

OPIS BADANIA

Przedstawione dalej ustalenia opieram na analizie wywiadów pogłębionych, które były częścią przeprowadzonego przeze mnie w 2004 r. badania migracji Polek do Neapolu (Rosińska-Kordasiewicz 2005).

Kobiety, których relacje zebrałam, pracują lub pracowały w sektorze domowym, jako osoby dbające o dom, opiekunki do dzieci oraz opiekunki osób starszych. Dwa podstawowe typy tej pracy w Neapolu to: (1) połączone z zamieszkaniem u rodziny lub osoby, dla której się pracuje (tzw. *live-in*, przez badanych określany jako „praca na dzień i na noc” lub „na dwadzieścia cztery godziny”, co odpowiada włoskim wyrażeniom: *a giorno e notte* i *a venti quattro ore*), oraz (2) samodzielne mieszkanie i praca w jednym domu lub części w wielu domach (tzw. *live-out*, „na godziny”, wł. *a ore*¹⁶). Przypadki do badania zostały dobrane tak, aby móc porównać sytuację kobiet zatrudnionych w systemie „na dzień i na noc” i tych, które podjęły pracę innego typu („na godziny” lub „na dzień”, czyli mieszkają w domu, w którym pracują tylko przez część dnia, co umożliwia im na przykład studiowanie w pozostałej części dnia czy pozwala łączyć pracę domową z innymi pracami — fizjoterapeutki, ankieterki, krawcowej). Z czternastu kobiet, które udzieliły mi wywiadu, połowa pracowała aktualnie w trybie „na dzień i na noc” (kolejnych sześć miało doświadczenie pracy w tym trybie z początków swojej migracji).

Staż migracyjny badanych wahał się od 4 miesięcy do 11 lat. Były wśród nich kobiety, które przyjechały do Włoch mając powyżej 40 lat oraz takie, które miały poniżej 25 lat. W przypadku kobiet starszych, mających rodziny w Polsce, wyjazd do Neapolu został wymuszony ciężką sytuacją materialną (nagła utrata pracy, niespłacony kredyt, rodzina na utrzymaniu, brak wsparcia ekonomicznego w partnerze). Młodsze respondentki również powoływały się na trudną sytuację w domu, trudności rodziców z utrzymaniem wszystkich dzieci albo realizacją ich planów (np. dotyczących studiów)¹⁷. Obok czynników ekonomicznych ważną kategorię motywacji stanowiły okoliczności psychologiczne¹⁸.

¹⁶ Nazwy typów pracy („na dzień i na noc”, „na godziny”, „na dzień”, „na nocki”) są jedynymi określeniami zaczerpniętymi z języka badanych, których używam w tym artykule (tzw. terminami emicznymi). Nazwy modeli relacji (np. „pozorne urodzinnienie”, „otwarta degradacja”) i inne określenia (np. „opresyjna serdeczność”, „nieopresyjna życzliwość”, „nakaz ciągłego krztałania się”) zostały nadane przeze mnie w toku analizy materiału z badań i nie występują w języku badanych.

¹⁷ Zasadniczo jednak te młodsze respondentki znajdowały się w sytuacji, którą zaklasyfikowałam jako „niezależną” lub „mieszaną” (pracowały głównie na własny rachunek), a starsze kobiety w większości miały „zależną” sytuację wyjściową (zarobione w Neapolu środki przesyłały na utrzymanie rodziny w Polsce, a także w celu spłaty kredytów).

¹⁸ W przypadku niektórych narracji mamy do czynienia z sugerowanym w literaturze migracyjnej wątkiem ucieczki od rzeczywistości w kraju (np. w przypadku patologicznego partnera) (Romanişzyn 2003; Matejko 2004). W tej sytuacji podkreślanie zarobkowej motywacji do podjęcia migracji może nabierać charakteru uprąmnocnienia takiej ucieczki. Uwagę na tę kwestię zwróciłam dzięki dyskusjom z Sylwią Urbańską.

Dziesięć badanych przeze mnie kobiet poznałam w polskim Ośrodku, migranckiej instytucji przykościelnej. Pozostałe cztery nie należały do tego środowiska.

W badaniach posłużyłam się techniką wywiadu o niskim stopniu ustrukturyzowania, z naciskiem na narracyjną prezentację historii migracji i podejmowanych prac. Wywiady rozpoczynały się pytaniem o okoliczności przyjazdu do Neapolu („Jak to się stało, że się tu znalazłaś/że się Pani tu znalazła?”). Odpowiedź na to pytanie rozwijała się w opowieść o migracji, która zawierała między innymi relacje z rozmów i zdarzeń, epizodów interakcyjnych między pracodawcami a pomocami domowymi, oraz komentarze do nich. W relacjach ze zdarzeń i ich (re)interpretacjach w narracjach, które są głównym analizowanym przeze mnie materiałem, dochodzą do głosu konflikty związane z definiowaniem pomocy domowych we włoskich domach i podejmowane przez Polki taktyki interakcyjne¹⁹.

ZASTOSOWANA PERSPEKTYWA TEORETYCZNA: UJĘCIE INTERAKCYJNE

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów twierdzę, że w opisywanych w nich relacjach pomocy domowych z pracodawcami nie zachodzi wzajemne rozpoznanie ról społecznych (przyjmowane jako założenie w strukturalnym ujęciu ról społecznych; por. Piotrowski 1998). Definicja roli jest przedmiotem negocjacji, czasem otwartego konfliktu, podlega reinterpretacji z perspektywy czasu i nowych doświadczeń. Dlatego do opisu interakcji i ich interpretacji w narracjach częściowo wykorzystuję kategorie zaczerpnięte z negocjacyjnego modelu interakcji (Piotrowski 1998), w szczególności koncepcję tożsamości roli George’a McCalla i J. L. Simmonsa (1966) jako szczególnie przydatną do ukazania interpretatywnego charakteru ról społecznych podejmowanych i negocjowanych w interakcjach z pracodawcami przez osoby podejmujące pracę pomocy domowej.

W ujęciu McCalla i Simmonsa w trakcie danej interakcji zachodzą dwa procesy poznawcze i dwa odpowiadające im rodzaje ekspresji. Projektowanie własnej roli i roli partnera interakcyjnego uzewnętrznia się w postaci przedstawiania własnej roli i wskazówek dla partnera. Wraz z negocjowaniem własnej roli negocjuje się zarazem komplementarną rolę partnera interakcji. Rola „pracownika” występuje w komplecie z rolą „pracodawcy”, razem tworząc sytuację „praca”. Analogicznie jest z sytuacją „służba”, w której roli „służącej” odpowiada rola „pani”. Trudno jest odgrywać rolę „pracownika” wobec partnera interakcji w znacznym stopniu „reżyserującego” jej przebieg, odgrywającego niekompatybilną rolę „pani” wobec „służącej”, którą to rolę dla pomocy domo-

¹⁹ Sytuacje interakcyjne i ich omówienia są dostępne jedynie w ujęciu jednej ze stron interakcji: pomocy domowych. Poniższy tekst jest próbą rekonstrukcji perspektywy badanych przeze mnie osób.

wej owa „pani” projektuje. Jest to problem większości badanych przeze mnie kobiet.

Używając języka McCalla i Simmonsa, można powiedzieć, że w analizowanym przypadku sposób, w jaki pracodawcy projektują rolę pomocy domowej, przejawiający się poprzez instrukcje dla partnera interakcji, jest przez badane kobiety postrzegany jako zagrażający ich wizji roli pomocy domowej. Z kolei sposób, w jaki pomoce domowe przedstawiają swoją rolę, rozmija się z projektem tej roli, jaki mają pracodawcy.

Warto podkreślić, że wspomniane powyżej role (pracownik, służący), jak również pozostałe, które ujawniły się w badaniu (członek rodziny, przyjaciółka), odsyłają do różnych obszarów znaczeniowych (pracy, służby, rodziny, przyjaźni), kierujących się odmiennymi logikami, co w szczególny sposób utrudnia wypracowanie roboczego konsensusu, jaki zakłada ujęcie McCalla i Simmonsa.

ASYMETRIA SYTUACJI POLEK

Izolacja od otoczenia, brak znajomości języka i nielegalność pobytu za granicą powodują, że w pierwszym okresie Polki w największym stopniu są narażone na nadużycia ze strony pracodawców, od których pozostają w bezpośredniej osobistej zależności. Brakuje im zasobów zapewniających minimum niezależności — żadna z badanych przeze mnie kobiet nie знаła języka włoskiego w momencie przyjazdu²⁰. Regułą wśród początkujących migrantek jest nielegalna praca i nielegalny pobyt. Wśród badanych przeze mnie siedmiu kobiet pracujących w trybie *live-in* jedna miała prawnie uregulowaną sytuację, wśród siedmiu pracujących „na godziny” — cztery²¹.

Sytuacja migrantek zatrudnionych w sektorze prac domowych jest więc wielowymiarowo asymetryczna. Wpływ na to mają: sytuacja biograficzna (przymus

²⁰ Zagraniczne wyjazdy zarobkowe bez znajomości języka są dość powszechne w przypadku migracji niepełnych; Koryś 2001, s. 192.

²¹ Co do jednej osoby pracującej w trybie *live-in* nie uzyskałam informacji. Mające jedynie orientacyjny charakter wyniki ankiety przeprowadzonej przeze mnie w 2004 r. na polskich mszach świadczą o dużym udziale nielegalności: tylko 30% respondentów zadeklarowało posiadanie pozwolenia na pobyt i zaledwie 23% pozwolenia na pracę. Wśród osób, które miały zalegalizowany pobyt, trzy czwarte przyjechało przed rokiem 2000, a połowa czekała z zalegalizowaniem dłużej niż trzy lata od chwili pierwszego przyjazdu.

W trakcie trwania badań (marzec–październik 2004) Polska weszła do Unii Europejskiej. Sytuacja migrantów formalnie się zmieniła: zamiast w ciągu tygodnia od przybycia można wystąpić o pozwolenie na pobyt po trzech miesiącach pobytu, a po otwarciu włoskiego rynku pracy (31 sierpnia 2006) pracodawca nie musi występować w imieniu imigranta o pozwolenie na pracę (informacje ze strony internetowej konsulatu polskiego w Mediolanie; www.milanokg.it). Zmiany te nie miały jednak zauważalnego wpływu na życie polskich migrantek w Neapolu w czasie mojego badania, potwierdzają to inne badania z lat 2003–2005 (Näre, w druku). Na włoskim Południu bowiem podejście do przepisów imigracyjnych jest mało rygorystyczne, a w życiu społecznym obowiązują reguły nieformalne.

ekonomiczny), silna osobista zależność od pracodawcy (powstała przez zamieszkanie w jego domu), asymetria wiedzy i umiejętności praktycznych (brak rozeznania w neapolitańskim świecie, brak znajomości języka), a także przynależność do grupy etnicznej, która jest stygmatyzowana przypisaniem niskiej (najniższej) pozycji społecznej przez trwałe powiązanie z pracą w pogardzanym społecznie sektorze domowym. Wynikająca z zewnętrznych okoliczności asymetryczność kontekstu sytuacji działania badanych przez mnie kobiet zawiera duży potencjał retradycjonalizacyjny.

Asymetria a zderzenie perspektyw

Porównanie przeżycia, jakim było dla wiejskich dzieci oddanie ich na służbę do dworu, ze zderzeniem perspektyw, jakie zachodzi w przypadku niektórych współczesnych ruchów migracyjnych, jest zadaniem trudnym. Prawdopodobnie podczas globalnych ruchów migracyjnych kobiet pracujących jako pomoce domowe, warunkowanych różnicami ekonomicznymi na poziomie makrostrukturalnym, na poziomie mikro dochodzi do zetknięcia osób pochodzących z kontekstów kulturowych, w których do pracy domowej i osoby ją wykonującej przypisane są znaczenia o wiele bardziej różniące się niż w sytuacji tradycyjnej służby. Dotyczy to, moim zdaniem, polskich migrantek stykających się z pozostałościami „kultury służby” w Neapolu. Zewnętrznym przejawem tej kultury jest na przykład wymóg noszenia przez pomoce domowe specjalnego fartuszka, który często staje się zarzewiem konfliktu, ponieważ przez Polki jest postrzegany jako emblemat służącej, a tę rolę uznają za poniżającą. Szczególną wagę czynnika statusowego w zatrudnianiu pomocy domowych w przypadku miast Południa Włoch (w tym Neapolu), powiązanego z tradycyjnym pojmowaniem pomocy domowej jako służącej, podkreśla Laura Zanfrini (2004). Obok retradycjonalizującego potencjału, jaki cechuje współczesne migracje zarobkowe, ważną cechą charakterystyczną sytuacji w Neapolu są więc istniejące tam pozostałości kultury służby rozmijające się z oczekiwaniami, jakie Polki mają wobec pracy, którą zamierzają podjąć w obcym kraju.

Asymetria jako sytuacja problematyczna. Zaangażowanie

Choć asymetryczność sytuacji temu nie sprzyja, migrantki z reguły dążą do profesjonalizacji relacji z pracodawcą przez zawieranie kontraktu i odwoływanie się do porządku prawnego (Anderson 2000, s. 114, 169; 2003, s. 113). Dotyczy to również większości badanych przez mnie kobiet. W swoich opowieściach szczególną wagę przykładają one do określania celu migracji jako zarobkowej, zarówno na początku wywiadu, opowiadając o okolicznościach przyjazdu, jak i później zaznaczały, że jest to wyjazd „do pracy”. Zetknięcie się z wariantem odbiegającym od sytuacji „praca” problematyzuje prostą do tej pory dla migrantki definicję sytuacji „migracja zarobkowa”.

Jak Polki odnajdują się w „problematicznej sytuacji” odbiegającej od ich początkowych wyobrażeń? Wbrew twierdzeniom o obojętności migrantów wobec społecznego obrazu pracy, formułowanym przez autorów odwołujących się do teorii dualnego rynku pracy podejmowanej za granicą (Piore 1979; por. Massey 1999; Jaźwińska 2001), badane przeze mnie kobiety prezentują się jako osoby, dla których wymiar ten ma duże znaczenie. Nawet w przypadku tych, które nie starają się stać się częścią nowego społeczeństwa i manifestują wobec niego duży dystans, ujawnia się to w codziennych interakcjach z pracodawcami i w sposobie opowiadania o nich. Znalezienie się wewnątrz rodziny w obcym kraju jest kontekstem interpersonalnym, który narzuca się z przemożną siłą, od którego trudno jest się całkowicie zdystansować. Pracodawcy imigracyjnych pomocy domowych stają się dla nich „istotnymi innymi” (McCall, Simmons 1966) być może dlatego, że przez większą część czasu są jedynymi „innymi”, od których ponadto w dużej mierze zależą ich losy. Pomimo asymetrii sytuacji, w jakiej się znajdują, badane przeze mnie migrantki angażują się w próby (re)negocjacji znaczeń i tożsamości oraz definicji sytuacji. Brak umiejętności językowych oraz charakterystyczne dla każdego „przybysza” bycie skazanym na interpretowanie zjawisk nowego świata w kategoriach schematu interpretacyjnego wywodzącego się z poprzedniego świata (Schütz 1964) powiększa ryzyko mylnego odczytania sytuacji. Do tego problemu jeszcze powrócę.

MODELE RELACJI W PRACY POMOCY DOMOWEJ

Na podstawie analizy zebranych materiałów empirycznych oraz dostępnej literatury zarysuję teraz trzy podstawowe modele relacji w pracy pomocy domowej. Te modele to dwie formy asymetrii: „otwarta degradacja” i „urodzinienie”, oraz „profesjonalizacja” — model oparty na częściowej symetrii, zakładający relatywną niezależność pracownika i pracodawcy, powiązanych jedynie formalnym kontraktem. Na koniec omówię alternatywny model „zaprzyjaźnienie pracownika”.

Zakładam, że asymetryczna sytuacja niesie ze sobą ładunek retradycjonalizacji niezależnie od intencji osoby znajdującej się w pozycji nadrzędnej — tu pracodawców. Jak każda sytuacja zależności czy nierównowagi (władzy) może zostać wykorzystana w złej lub dobrej wierze, zawsze jednak większość kontroli nad relacją spoczywa w rękach osoby uprzywilejowanej. Personalna władza pracodawców nad pomocami domowymi przejawia się w kontroli sprawowanej nad bezpośrednim środowiskiem życia pracownika oraz w egzekwowaniu wymogu pracy „ponad siły”²². Na poziomie interakcji jest ona albo otwarcie

²² Za zewnętrzny językowy wskaźnik władzy w interakcji można uznać, powszechny w przytaczanych relacjach, asymetryczny wzór użycia form adresatywnych, w którym pomoc domowa zwraca się do zatrudniającej „pani”, a zatrudniająca do niej używając imienia lub „ty” (zjawisko określane jako „semantyka władzy”; zob. Brown, Gilman 2000; w Polsce przywołuje tę koncepcję ostatnio

demonstrowana w poniżający dla pomocy domowej sposób (model „otwartej degradacji”) albo „osładzana” gestami mającymi wyrażać więź i przynależność wspólnotową („urodzinnienie”). Badane kobiety zauważały, że stykają się albo z zachowaniami odbieranymi jako otwarcie poniżające, albo z nadmierną serdecznością. Twierdziły, że owa serdeczność i oferowanie uczestnictwa we wspólnocie stają się sposobem wymuszania poświęcenia dla domowników.

Badane przeze mnie kobiety do tak z reguły rysujących się relacji wprowadzały model „profesjonalizacji”, który wyklucza zarówno poniżanie pomocy domowej jako osoby, jak i wprzęgnięcie jej w zależności wspólnotowe wykraczające poza kontrakt.

Analizie poddają tylko relacje pomocy domowej z osobą ją zatrudniającą; z reguły była to pani domu. Analizuję tylko tę relację, ponieważ jest ona oparta na władzy, inaczej niż w przypadku relacji między opiekunkami a osobami starszymi czy między opiekunkami a dziećmi²³. Zarówno osoby starsze, jak i dzieci w pewien sposób również podlegają bowiem władzy osoby (odpowiednio: któregoś z dzieci bądź rodzica), od której zależy utrzymanie zatrudnianej migrantki w funkcji pomocy domowej (opiekuna), jak również opłacanie jej.

Asymetria współcześnie: dwie formy

Logika instytucji służby była oparta na partykularystycznym, uznaniowym sposobie traktowania (Aubert 1955/1956; Coser 1973), wśród rzeczywistych sytuacji występowały więc zarówno warianty „pozytywne”, jak i „negatywne”, których symbolami mogą być znane z literatury i historii figury „dobrego pana” i „złego pana”.

W sytuacji współczesnych pomocy domowych również mamy do czynienia z dwiema formami roszczeń do totalności władzy nad pomocą domową. Władza wynikająca z asymetrii może się manifestować na dwa skrajne sposoby: „otwartej degradacji” albo „opresyjnej serdeczności”. Oba warianty zwykle uznawane są w literaturze za formy wyzysku właśnie ze względu na to, że oparte są na logice nieprzystającej do współczesnych nowoczesnych łańdów społecznych (*Gesellschaft*, uniwersalizm) oraz rozmiągają się z interesami i dążeniami osób podejmujących współcześnie pracę pomocy domowych. Roszczenia

Marek Łaziński; 2006). Trzeba zaznaczyć, że podczas wywiadów badane nie zwracały uwagi na tę asymetrię.

²³ W zebranych przeze mnie materiale interakcje opiekunek z osobami starszymi stanowią treść najcieplejszych wspomnień. Niekiedy rozwija się sympatia i więź interpersonalna, której świadectwo odnajdujemy na przykład w cytacie: „i czułam się tam doskonale, ponieważ mogłam być po prostu człowiekiem... nie taką służącą, nie taką gospodynią, nie taką sprzątaczką. [...] dziadek był fajny, bo tam wieczorami siadał z zeszytem i długopisem w ręce, i uczył mnie włoskiego [...] no rysował mi różne obrazki i opisywał, nie. [...] dobrze dobrze mi się tam pracowało”. Czasami też starsze osoby stają się „sekretnymi sprzymierzeńcami” opiekunek, moderującymi rygor wprowadzany przez osoby zatrudniające.

te nie znajdują podstaw we współczesnym typie ładu społecznego: są sprzeczne z zasadami egalitaryzmu, demokracji, uniwersalnymi prawami człowieka.

Relacja oparta na „otwartej degradacji”

W literaturze dotyczącej współczesnych pomocy domowych często przytaczane są drastyczne przypadki fizycznego i psychicznego znęcania się nad zatrudnianymi (Motsei 1990; Anderson 2000, 2004). Przemoc fizyczna bywa używana do symbolicznego podkreślenia władzy, tak jak w poniższym skrajnym przykładzie: „W Wielkiej Brytanii pracownicy [pomocy domowej] zgłaszali złamania, pobicia oraz niemal zrytualizowaną przemoc używaną w celu jawnego zademonstrowania władzy pracodawcy nad pracownikiem [...]: «Byłyśmy we trzy, trzy Filipinki, przyprowadziła nas do pokoju, w którym byli jej goście, kazała nam klęknąć przed sobą i spoliczkowała po kolei każdą z nas» (pomoc domowa zeznająca przed komisją do spraw migrantów z Filipin)” (Anderson 2000, s. 136). Inne często wymieniane przejawy wykorzystania władzy przez pracodawcę przeciwko pomocy domowej to między innymi: ograniczenie dostępu do pożywienia i środków higieny (Constable 2003), bezpodstawne przetrzymywanie w domu, zabranie dokumentów, niewypłacanie zapłaty, zmuszanie do pracy za darmo²⁴.

W zebranych przeze mnie narracjach nie występują skrajnie drastyczne przypadki zagrożenia życia i zdrowia. Przemoc przejawia się w postaci molestowania seksualnego ze strony męża „pani” albo „babci”, nad którą sprawowana jest opieka (w narracjach czterech kobiet). Ograniczenie swobody poruszania (poza zwyczajowe dwa dni wolnego w tygodniu, w Neapolu jest to czwartek i niedziela), ograniczenie dostępu do pożywienia i środków higieny (np. prawo do jednej kąpieli na tydzień) to sytuacje rzadkie, ale ich opisy są przekazywane sobie przez migrantów i stanowią ważny punkt odniesienia²⁵.

W wywiadach przytaczano bardziej dyskretne formy degradacji, odbierane jako oznaka poniżenia i dystansu. Podczas pracy w systemie „na dzień i na noc” zetknęły się z nimi prawie wszystkie badane przeze mnie kobiety (z dwoma wyjątkami, w sumie jednaście wśród trzynastu osób mających doświadczenie pracy w systemie *live-in*, osiem w wyrazistej postaci, pozostałe z niektórymi elementami). Niektóre badane zetknęły się również z elementami degradacji podczas pracy „na godziny”. Pojawiły się trzy zestawy działań odbieranych jako degradujące. Po pierwsze, są to różne sposoby depersonalizacji, traktowania po-

²⁴ Takie sytuacje przywołują na myśl zagadnienie współczesnego niewolnictwa, które łączy eksploatację bez wynagrodzenia z poniżeniem osoby niewolonej; zob. Hirszowicz, Neyman 2004; por. Ockrent, Treiner 2007.

²⁵ W wywiadach kobiety powoływały się na zasłyszane od znajomych drastyczne historie, również podczas obserwacji w polskim Ośrodku byłam świadkiem dzielenia się tego typu wiadomościami i doświadczeniami. Były wykorzystywane jako punkt odniesienia, aby podkreślić, że własna sytuacja nie jest jeszcze skrajnie zła, a także, jak sądzę, by ciągle porównywać symptomy zagrożenia przekształcaniem się ich sytuacji w taką, której nie mogłyby zaakceptować.

mocy domowej jako przezroczystej społecznie (*non-person treatment*); po drugie, jest to uwydatnianie, podkreślanie roli pomocy domowej, po trzecie, swoiste „karanie” w przypadku wychodzenia poza tę rolę. Można powiedzieć, że wszystkie one zmierzają w różny sposób do zredukowania jednostki do jednej roli: pomocy domowej. Obok innych działań zostały opisane przez Goffmana jako taktyki personelu w analizie instytucji totalnych.

Jako depersonalizujące odbierane są zachowania pracodawców określone przez Goffmana (2000, s. 179–180) jako traktowanie kogoś „jakby go nie było”, jako przezroczystego społecznie. „Osoba, której nie ma” to, jak pisze Goffman, rola poboczna osoby, która nie jest ani wykonawcą, ani publicznością, ani nie udaje kogoś, kim nie jest. W obecności kogoś takiego „nie trzeba się wysilać na robienie wrażenia”. Bardzo dobrze zostało to wyeksponowane w następującej scenie:

„Pierwszego dnia mojego pobytu w tym domu kobieta pokłóciła się ze swoim mężem i krzyczeli na nie wiem ile decybeli. No i ja wtedy postanowiłam chyba, że nie będę ich zawsze traktować poważnie, skoro mojej osoby nie traktują poważnie. Tzn. nie byłam przygotowana na to, że przy jakimś gościu — bo potencjalnie ja byłam dla nich gościem, kimś nowym w domu — można się tak kłócić w ogóle nie zwracając uwagi na to, że jesteś, i że ty nie rozumiesz, o co im chodzi, najczęściej, potem zrozumiałam kłócili się o kobiety, nie wiedziałam, czy to w związku z moim przybyciem, czy miała sobie wybrać jakąś inną”²⁶. (Krystyna²⁷)

Takie *non-person treatment* jest typowym zachowaniem stosowanym wobec niewolników i służących (Goffman 2000, s. 179–180; por. Elias 1983, s. 48). Inne charakterystyczne zachowanie to zawieszenie szacunku przez brak korekcyjnej reakcji rodziców w stosunku do dzieci, które obrażają pomoc domową:

„dzieci były też niegrzeczne. Dały mi trochę w kość, dały mi popalić. [dlaczego? powiedz] Były niegrzeczne, bo... Ja nie byłam przyzwyczajona, że dziecko dziewięcioletnie, które rozumie już pewne rzeczy, mówi do ciebie, że jesteś głupia, że jesteś niewychowana, że jesteś *stupida* [wł. „głupia”], nie? Znaczą głupia, że nie wiem, takie... poniżanie. A rodzic stojąc obok, dosłownie obok, nawet nie reaguje i nic nie mówi na to”. (Urszula)

Typowym obszarem przejawiania się *non-person treatment* w odniesieniu do służby jest zawieszenie kategorii wstydu (np. Elias 1983; Goffman 2000, s. 179)

²⁶ Ten fragment jest również ilustracją procesu wchodzenia w nowy świat społeczny bez znajomości języka. Zauważmy, że nieznanostwo języka nie uniemożliwia symbolicznej interpretacji rzeczywistości, wyrobienia sobie zdania o rolach innych i wymaganiach wobec własnej roli, stworzenia obrazu partnera interakcji i powzięcia postanowień, co do działań wobec niego (bez rozstrzygnięcia, czy jest to obraz pokrywający się z koncepcjami i interpretacjami partnera). Obserwując takie zachowanie pracodawców, przyszła pomoc domowa orientuje się, że jej definicja sytuacji i własnej roli („byłam dla nich gościem”) rozmiąga się z definicją drugiej strony interakcji. Wyrabia sobie pewne zdanie na ich temat, formułuje też pewien program działania wobec nich.

²⁷ Wszystkie imiona osób biorących udział w badaniu zostały zmienione.

i wymaganie od pomocy domowych działań, które według nich są wchodzeniem w intymność pracodawców (np. podawanie porannej kawy do łóżka pary małżeńskiej²⁸).

Non-person treatment może mieć zarówno charakter funkcjonalny, jak i wykluczający. Goffman wskazuje na aspekty użyteczne dla osób, którym niezwracanie uwagi na ich obecność ułatwia wykonywanie pewnych zadań (np. fotograf czy stenograf, inną taką rolą może być tłumacz, ochroniarz czy portier). Zauważmy, że w takim przypadku zachodzi obopólna zgoda co do funkcjonalności niedostrzegania czyjejs obecności. Jednak *non-person treatment* bywa też narzędziem wykluczenia z interakcji, odbywa się wówczas bez obopólnej zgody i przez drugą stronę jest odbierane jako raniące²⁹. Migrantki z Polski nie mają wizji pomocy domowej jako osoby przezroczyściej społecznie dla pracodawców. Pomoce domowe poddane temu rodzajowi działania odczuwają zażenowanie, odbierają je jako rodzaj wykluczenia interakcyjnego, poniżenie, symptom degradacji społecznej ze strony zatrudniających.

Uwydatnianie roli pomocy domowej ma miejsce zarówno wobec domowników, jak i wobec gości. Obecność gości potęguje podkreślanie dystansu i podziału na domowników i pomoc domową. Do grupy działań służących uwydatnianiu roli pomocy domowej należą: wymóg noszenia specjalnego fartucha, znakującego społecznie funkcję, jaką pomoc domowa pełni w gospodarstwie domowym, jako rodzaj uniformu ułatwiającego odróżnienie jej od „prawdziwych” domowników; rozdział miejsc spożywania posiłków i czasami oglądania telewizji (pomoc domowa w kuchni).

Karanie za wychodzenie poza rolę. Kolejną grupą praktyk degradujących są reakcje pracodawców na zachowania, które na podstawie tych reakcji mogą być określone jako „wychodzenie poza rolę”. W interakcjach odtworzanych w opowieściach respondentek takim zachowaniem było: czytanie książek, udzielanie odpowiedzi w teleturniejach, chęć nauki włoskiego, rozmawianie w obcym języku z panem domu. W większości są to inicjatywy interakcyjne, które oznaczają chęć wzięcia udziału w symetrycznej interakcji, niezależnej od pełnionej roli pomocy domowej. „Kary” za takie zachowanie bywają drastyczne:

„Nie chcieli żebym się uczyła włoskiego, żebym, nie, zrozumiała, dziwili się, że chcę się uczyć [...] zapytałam o odmianę jakiegoś słowa, «kroić» albo «robić» albo coś jeszcze innego, już nie pamiętam, i on tak uśmiechnął się rozbrajająco

²⁸ W tym wypadku w grę może wchodzić specyfika kulturowa: w krajach śródziemnomorskich obszar sypialni i ogólnie życia seksualnego podlega mniejszej tabuizacji niż w Polsce.

²⁹ Goffman (1961, s. 45) opisuje sytuację w szpitalu psychiatrycznym, w którym *non-person treatment* jest taktyką wykluczającą i elementem „degradacji jaźni”: „Często [personel] uważa, że rytualny status [pensjonariusza] jest niewystarczający, by choćby zdawkowo go pozdrowić, nie mówiąc już o wysłuchaniu tego, co ma do powiedzenia”. Wydaje się, że wykluczający charakter ma również powszechnie praktykowane traktowanie jako „przezroczyściej społecznie” osób bardzo starych, dzieci oraz przewlekle chorych (Goffman 2000, s. 180).

i nie miał specjalnej ochoty, ale ponieważ [...] widział, że chciałam wiedzieć, jak to powiedzieć, więc zaczął mi mówić «ja robię» «ty robisz» «on robi» «ja kroję» «ty kroisz» «on kroji». Przyszła w tym momencie kobieta i zrobiła taką awanturę, oczywiście to znowu było rzucanie czegoś tam na podłogę, «Krystyna, posprzątaj kawę!» jakąś rozsypaną albo rozlaną na ścianę, i absolutnie! przecież ja tu nie przyjechałam się uczyć, ja jestem tu w pracy, takie rzeczy to się siłą rzeczy rozumie, nawet jak się nie zna języka»³⁰. (Krystyna)

W tej próbie nawiązania kontaktu nie chodziło narratorce o interakcję, która miałaby prowadzić do wytworzenia jakiejś więzi między nią a domownikami, lecz jedynie o próbę nauki języka. Inne respondentki także skarżyły się, że pracodawcy nie chcą z nimi rozmawiać i że mieszkając we włoskim domu, nie mają okazji praktycznego poznania języka obcego.

W wywiadach opisywane są także niechętnie reakcje pracodawczyń na odpoczynek podczas dnia, po wykonaniu jakiejś części zadań — przybiera to postać nakazu „ciąglego krztałania się”. Interpretuję ten nakaz jako rodzaj nacisku na stałe definiowanie pomocy domowej poprzez rolę, jaką pełni w domu.

W przeprowadzonych przeze mnie wywiadach migrantki diagnozują krzywdzące „dążenie do spójności”, czyli tendencję pracodawców do postrzegania pomocy domowych jako osób o spójnej charakterystyce: wykonujących nisko prestiżowe zajęcie, będących na niskim poziomie intelektualnym, zawężonych do kontekstu pracy pomocy domowej jako „czegoś gorszego”. Wymagania pracodawców w narracjach jawią się jako wykraczające poza zakres obowiązków pomocy domowej i dotyczące również sposobu zachowania się pomocy domowych w innych sferach niż obowiązki domowe.

Protestowanie Polek przeciwko przejawom postrzegania ich wyłącznie poprzez rolę pomocy domowej nie oznacza, że uważają za korzystny model pozornego akcentowania ich osobowego znaczenia — model pozornego „urodzinnienia pomocy domowej”.

Relacja oparta na „pozornym urodzinnieniu”

W historii instytucji pomocy domowej występowało faktyczne „urodzinnienie” osób niespokrewnionych wykonujących obowiązki domowe (Flandrin 1998). Jako częsta strategia współczesnych pracodawców jest opisywane werbalne „urodzinnienie” pomocy domowych (McDowell 2006, s. 16–17; Anderson 2000, 2003; Constable 2003). Polega ono na konstruowaniu relacji pracodawca–pomoc domowa jako relacji rodzinnej, czyli bliskiej personalnej relacji w obrębie wspólnoty; w kategoriach Parsonsa — na akcentowaniu zaangażowania afektywnego i partykularyzmu relacji. Powszechnie w odniesieniu do takiej

³⁰ Bardzo prawdopodobne jest, w świetle innych fragmentów wywiadu, że wybuch złości Włoszki motywowany był zazdrością, charakterystyczne jednak, że Krystyna nie zwróciła uwagi na ten aspekt, za to zinterpretowała zachowanie pani domu jako niechęć do uczenia się przez nią włoskiego w ogóle i nie podejmowała już w przyszłości prób nauki języka.

sytuacji używa się sformułowania *part of our family* (Anderson 2003, s. 112, 2000, s. 122), w przeprowadzonych przez mnie wywiadach: „jesteś dla nas jak rodzina”. Według interpretacji badanych kobiet wypowiedzi Włochów typu „jesteś dla nas jak rodzina” są narzędziem psychologicznego wymuszania pracy pełnej poświęcenia, ale niekoniecznie adekwatnie wynagrodzonej (następuje tu próba włączenia pomocy domowej w rodzinną wspólnotę interesów, w której wzajemność zostaje odroczone). Jedna z badanych tak opisuje i komentuje działania urodzinniające:

„Dajemy się po prostu wmanewrować w nasze dobre serce [...] biorą nas na te nasze uczucia [...] a nie wyjdę od tej babci, bo mi szkoda, bo ona mówi, że chora, no to zostaniemy za darmo, nie? [...] no i to jest taka metoda *tu sei brava persona, bellissima, brava* [jesteś takim wspaniałym, cudownym człowiekiem, taką miłą osobą], cię chwala, tobie dodaje się skrzydła i ty harujesz więcej [...] albo «ty nasza rodzina, ty to jesteś jak rodzina» i my łapiemy się, Polki, no ona mnie traktuje jak rodzinę, nigdy nie będziemy «nasza rodzina»! To jest interes, potrzebna jesteś, jesteś *brava*, niepotrzebna jesteś [...]”. (Lucyna)

W innym fragmencie wywiadu badana przyznaje, że doświadczyła tego typu traktowania i sama do pewnego momentu w nim funkcjonowała. Obecnie z perspektywy profesjonalizującej ocenia go, podobnie jak inne badane, wyłącznie negatywnie.

Symptomy definiowania relacji w kategoriach zobowiązań wspólnotowych w analizowanych wypowiedziach pojawiały się dużo rzadziej niż opisy elementów degradacji. Z praktykami urodzinniającymi zetknęło się dziesięć spośród badanych, dwie w wyraźniejszej postaci, pozostałe tylko z pojedynczymi oznakami. Przejawami urodzinniania mogą być różnego rodzaju zachowania odchodzące od formalnej definicji zatrudnienia, na przykład nieformalne nagrody oferowane zamiast wynagrodzenia. Nagrody to prezenty oraz zachęty, pochwały, podkreślanie znaczenia pomocy domowej; bywa, że pomoc domowa nazywana jest „domowym aniołem” (cyt. za: Sarti 2004, s. 5) albo nawet „dobrą wróżką” (Anderson 2000, s. 82). Charakterystyczne są także formy okazywania „wspaniałomyślności”: dawanie „wolnego” pomocy domowej w formie prezentu (a nie należącego się jej wypoczynku) oraz obdarowywanie pomocy domowej dobrami, które często są już niepotrzebne w gospodarstwie domowym (np. ubrania)³¹.

Nieformalne nagrody są dla badanych kobiet objawem „opresyjnej serdeczności”, która — w przeciwieństwie do „nieopresyjnej życzliwości”, bardziej charakterystycznej dla relacji pracodawca–pracownik, zawiera oczekiwanie w zamian poświęcenia i działań wykraczających poza kontrakt. Nieformalnym nagrodom, okazywaniu wspaniałomyślności i deklaracjom włączenia we wspólnotę rodzinną z reguły towarzyszy nieprzestrzeżenie przepisów dotyczących

³¹ Charakterystyczne również dla historycznych postaci służby; zob. Turnau 1994.

czasu pracy i czasu odpoczynku oraz sposobów naliczania nadgodzin, a zamiast tego wymaganie ustawicznej pracy, ciągłego „krzątania się”, poświęcenia jednoznacznego z wykorzystywaniem (np. oczekiwanie poświęcenia dnia wychodnego na pracę). Przesunięcie definicji sytuacji w stronę zobowiązań wspólnotowych zagraża pragmatycznym celom migracji zarobkowej, a jednocześnie nie sprzyja profesjonalizacji roli pomocy domowej³².

Opisane praktyki to dla badanych przede wszystkim kobiety (z jednym wyjątkiem) narzędzie wytwarzania zobowiązań. Z perspektywy pracodawców wydają się mniej jednoznaczne. Przypisuje się im zarówno złą wolę i instrumentalne wykorzystywanie „taktyki wspólnotowej”, jak i dobre intencje, na przykład próbę zmniejszenia napięcia między tym, co prywatne, a tym, co publiczne, powstającego, gdy czyjś dom staje się dla kogoś innego miejscem pracy. Usunięcie ambiwalencji ma nastąpić przez wymazanie z relacji aspektów publicznych (kontraktowych) na rzecz definiowania osobowego (w kategoriach wspólnotowych) (Anderson 2000, s. 122–124, 197; Constable 2003, s. 137–138). Strategia ta jest również interpretowana jako sposób na humanizację relacji władzy. We Włoszech rzecznikami takiego rodzinnego definiowania osób pracujących jako pomoce domowe były zrzeszające pracowników domowych katolickie związki zawodowe (Andall 2000; Anderson 2000; Sarti 2004)³³. Ci sami badacze podkreślają jednocześnie, że bywa to sposób na zamaskowanie rzeczywistych relacji władzy (Anderson 2000, s. 122, 144) oraz zastosowanie skrajnie instrumentalne: w celu maksymalizacji pożytku z pomocy domowej.

Na ogół jednak urodzinnianie jest ujmowane jako strategia opresyjna z punktu widzenia podwładnych, chociaż istnieją jej konkurencyjne interpretacje przez same pomoce domowe (Kindler 2007) oraz opisy pozytywnego utożsamienia się z tym modelem relacji (Solari 2006). Marta Kindler zauważyła, że Ukrainki pracujące jako pomoce domowe w Polsce definiowanie się jako członek rodziny (autourodzinnianie) stosują jako strategię radzenia sobie z ryzykiem towarzyszącym sytuacji migranta. Przez wejście w bliższe relacje z pracodawcami wzmacniają swoją „ważność” dla rodziny oraz uzyskują dostęp do sieci społecznych pracodawców, co pozwala na lepsze odnalezienie się w obcym kraju (wówczas gdy instytucjonalizacja jest raczej niedostępna, tak jak w Polsce). Cinzia Solari z kolei przytacza przypadek radykalnego autourodzinniania pochodzących z byłego ZSRR opiekunów osób starszych w Stanach Zjednoczonych. W tym kontekście autourodzinnianie postrzegane jest przez badanych jako sposób na wymknięcie się definicji służącego i usensownienie

³² W przypadku kobiet starszych, których wyjazd zarobkowy jest równoznaczny z poświęceniem dla rodziny, „urodzinnianie” przez włoską rodzinę oznacza również zamach na ich poświęcenie, ponieważ sugeruje inne przyczyny pracy („oddanie” rodzinie, u której się pracuje, a nie swojej, pozostawionej w Polsce).

³³ Można też założyć, że w przypadku włoskich pracodawców może być to część bagażu kulturowego — rodzaj zwyczajowego definiowania pomocy domowej jako członka rodziny. Do interpretacji pracodawców jednak nie sięgało moje badanie, ograniczone do pomocy domowych.

tej mało prestiżowej pracy przez odwołanie się do silnej w religii prawosławnej idei „służenia bliźniemu” (w ten sposób stają się „świętymi”, jak ten model pomocy domowej nazywa Solari³⁴).

Profesjonalizacja

Pomoc domowa zdefiniowana jako relacja profesjonalna to praca w pełnym tego słowa znaczeniu; zgodnie z kontraktem, według przepisów prawa, a nie dowolnej interpretacji sytuacji, co w przypadku migrantów łączy się z zalegalizowaniem pobytu i korzystaniem z pozwolenia na pracę oraz odprowadzaniem podatków i składki ubezpieczeniowej. Jest to sposób ograniczenia władzy pracodawców nad pomocami domowymi przez poddanie jej zewnętrznej regulacji porządku prawnego (Anderson 2000, s. 169), czyli sytuacja, do której większość pomocy domowych dąży (Anderson 2000, s. 114, 159), chociaż w literaturze można napotkać rozróżnienie na pomoce domowe dążące do zdefiniowania profesjonalnego i te, którym odpowiada urodzinnienie (Solari 2006).

W badanym przeze mnie kontekście profesjonalizacja przez zalegalizowanie pobytu i pracy wydaje się jedynym sposobem obrony przed opresyjnymi pracodawcami. Jako taka jest postrzegana przez większość moich respondentek. Przejawia się to zarówno we wprowadzeniu definicji „migracja zarobkowa” na początku narracji, jak i w stosowaniu formalnego słownictwa świata pracy do opisu stosunków. Są to określenia typu: nadgodziny, prawa pracownika, staż pracy, czas pracy, regulamin związku zawodowego, zarabianie na emeryturę, czy określenia własnej roli i roli partnera interakcji jako pary: pracownik–pracodawca. Poprzez użycie tych określeń, najczęściej w negocjacjach z pracodawcami, Polki chcą dać do zrozumienia, że traktują swoje zajęcie jak pracę w pełnym tego słowa znaczeniu, a nie służbę czy poświęcenie dla rodziny, u której pracują. Powoływanie się na regulacje prawne interpretuję jako próbę przeforsowania wizji pomocy domowej jako pracownika przy użyciu zewnętrznej, zobiektywizowanej legitymizacji, która istnieje w postaci rozbudowanego ustawodawstwa we Włoszech³⁵, ale spod mocy której lokalny neapolitański kontekst wydaje się wyłączony (co jest charakterystyczne dla włoskiego Południa; por. Putnam 1995). Powoływanie się *explicite* na rozwiązania prawne wprowadza do sytuacji zupełnie inną logikę niż ta codzienna, którą kierują się Włosi z Południa.

„[...] jak do mnie babcia kiedyś mówiła, «ty jesteś na dzień i noc», nie mają pojęcia! Ale przecież regulamin związku zawodowego mówi, że nawet

³⁴ Opisane przez Solari dwie strategie konstruowania roli pomocy domowej: jako „profesjonalistów” i jako „świętych”, dotyczą relacji, która nie była przeze mnie brana pod uwagę — ze starszymi podopiecznymi.

³⁵ Włoskie regulacje prawne dotyczące kontraktu z pomocą domową zob. aneks do Rosińska-Kordasiewicz 2005.

jak jesteś „na dzień i noc”, to masz 54 godziny tygodniowo, reszta to są nadgodziny, nie ich, nie tego”. (Lucyna)

Ważnym elementem modelu „profesjonalnego” są taktyki negocjacyjne:

„Próbowałam się domagać swoich praw i po malutku, po malutku uzyskiwałam wszystko [...] praw do odpoczynku, [...] żeby dziennie mieć dwie godziny odpoczynku i [...] jest też respektowany mój odpoczynek nocny, więc muszę mieć te minimum osiem godzin odpoczynku nocnego. W tym domu, gdzie jestem, są szanowane moje prawa pracownika”. (Katarzyna)

Katarzyna odwołuje się w tym fragmencie do formalnych regulacji pracy pomocy domowej, regulacje te stanowią dla niej punkt docelowy w długotrwałym procesie negocjacji warunków pracy.

Z innego typu taktyką mamy do czynienia w przypadku Lucyny, która negocjuje wysokość pensji:

„Ona po roku zadzwoniła wykorzystałam to trochę psychologicznie jako okazję [...] i myślę jak ty do mnie dzwonicz to ja mam okazję. Więc ona dzwoni [...]. Ona się pyta, czy do niej wrócę, a ja mówię tak, a ile mi zapłacisz, stypendium [wł. *stipendio* znaczy pensja], na ile. Mówi, że mi da tyle, ja mówię, że nie, że mi trochę za mało, bo mam tu okazję inną, mówię, jak dasz tyle i tyle to wrócę, bo mi się zgadza [...] także np. to wtedy było dobrze na te warunki, jeszcze po trzech miesiącach jak wróciłam to to poprosiłam jeszcze o podwyżkę, [o] więc tutaj już miałam 670 euro na dzisiejsze, nie. W tej chwili to też na tej pracy zaczęłam mniej po miesiącu poprosiłam mówię tak: czy jest zadowolona ze mnie, ona mówi, że tak, ja mówię to ja proszę o podwyżkę [i zgodziła się?] tak [i do ilu podwyższyła?] to znaczy negocjowaliśmy, i trochę nie chciała tyle, bo ona się pytała ile ja chcę, ja mówię tyle, ona mówi że dla mnie za dużo, no i tak żeśmy na ugodę poszły, [na ugodę] ja spytałam o te inne dodatki, czy mi wypłaci, ona mówi, że tak, no i tak zostało [...] no — teraz planuję — będzie rok we wrześniu, no, podskoczyć”. (Lucyna)

Lucyna wykorzystuje taktyki psychologiczne i technikę małych (ale konsekwentnych) kroków. Uzyskanie wynagrodzenia o pożądanej wysokości jest dokładnie zaplanowane i rozłożone w czasie.

POZA CZYSTYMI MODELAMI SYTUACJI

Wyróżnione przeze mnie trzy podstawowe modele konstruowania ról i relacji w obrębie instytucji pomocy domowej nigdy nie występują w postaci czystej. Relacje z wywiadów świadczą o tym, że dochodzi do ścierania się różnych wizji, zarówno na poziomie konkretnych interakcji „tu i teraz”, jak i na poziomie refleksji pomocy domowej, często retrospektywnej, podczas wywiadu. Z relacji wynika, że w interakcjach między pomocami domowymi a pracodawcami perspektywy obu stron się nie nakładają. Byłoby tak, jeśli pracodawczynie traktowałyby pomoc domową jak służącą, a ona akceptowałaby to i traktowała ją jak „panią”. Ciekawy przykład nałożenia perspektyw opisuje Solari, pisząc o przy-

padku opiekunów i odbiorców opieki w Stanach Zjednoczonych, których łączy pochodzenie i wyznanie: „Uważają mnie za członka rodziny... ja też uważam go, ja nawet mu mówię: «jesteś dla mnie jak ojciec», a on mi mówi, że jestem dla niego jak syn” (Solari 2006).

W praktykach pracodawców często pojawiają się naraz elementy dwóch typów relacji. W wywiadach przytaczane są przypadki „osładzania” ogólnie panującej degradacji za pomocą gestów urodzinniających lub demaskowania urodzinnienia przez wskazywanie na elementy otwartej opresji (w literaturze jest to najczęściej opisywany przypadek; por. np. Anderson 2000, s. 122).

Modele konstruowania instytucji pomocy domowej nie są więc modelami realnych sytuacji, lecz stanowią dość spójną perspektywę, ramę interpretacji sytuacji przez badane przeze mnie kobiety. Perspektywa taka wykształca się w procesie refleksji i obserwacji zachowań różnych pracodawców (co możliwe jest ze względu na częste zmiany pracy). Bywa, że dochodzi do swoistych „konwersji”, to jest do nagłego olśnienia i przeformułowania sytuacji.

Profesjonalizacja na poziomie interakcji

W wyniku refleksji najczęściej przewagę uzyskuje perspektywa profesjonalizacji. Odpowiedzią kobiet na praktyki degradacyjne jest zatem albo wycofanie się (o czym za chwilę), albo właśnie przyjęcie strategii profesjonalizacyjnej, co oznacza, że w konkretnych interakcjach, i w konsekwencji w opowieściach o nich, następuje konfrontacja działań pracodawców odbieranych przez pomoce domowe jako degradujące i taktów profesjonalizujących ze strony pomocy domowych. Często odbywa się to na zasadzie negocjacji:

„no walczę zawsze z tymi ubiorami, bo mam ten fartuszek, no ale nie nakładam dodatkowo tych różnych, [...] już nie nakładam na wierzchu tych tam białych [...] No o to walczę. [Pracodawczyni] miała operację, ona jakieś miała, jakieś przyjęcie miała to mówiła, żebym chociaż na to przyjęcie założyła z... Ja mówię, że zwolnij mnie, ale nie załóżę, a ona mówi dlaczego, a ja mówię, że to jest takie staroświeckie i w ogóle, to jest po prostu nie fair, no. (Lucyna)

Odejście z pracy daje możliwość radykalnego odrzucenia narzucanej władzy i w istocie pojawia się w opowieściach osób o podejściu negocjacyjnym.

Profesjonalizacja na poziomie narracji

Zdarzają się sytuacje niemożliwe do sprofesjonalizowania na poziomie interakcji, jednak pomoc domowa decyduje się pozostać w danym miejscu pracy, jednocześnie nie chcąc rezygnować z postrzegania swojej roli w perspektywie profesjonalnej. W takich wypadkach „profesjonalizacja” stosowana jest na poziomie narracji, a nie interakcji. Dwie rozmówczynie jako o obowiązkach służbowych mówiły o wymaganiach swoich pracodawców bardziej przystających do modelu „służącej” w wariacie zdegradowanym.

„Taka jest praca, tacy są ludzie, gdybym ja miała camerierę [wł. pokojówka] podejrzewam, że nie byłabym lepsza panią, bo jestem bardzo wymagająca, fakt faktem, no, mają te maniery włoskie, te typu rzucę tutaj, bo mam na to ochotę, nie pójdę, bo mi się nie chce, bo mam od tego dziewczynę, nie zaniosę sobie kubeczka, bo ty jesteś od tego, ja ci za to płacę. Dlatego, no ja na szczęście nie miałam żadnych przykrości od nich. Nie miałam żadnych problemów z nimi jak mają inni tutaj. [typu?] Typu, nie mam jeść, nie mam co jeść, ganiają mnie po domu, wykorzystują mnie. Ja tego nie mam. Nie wyko-, może jakaś doza tego wykorzystywania jest, ale ja tego nie odczuwam przynajmniej, uważam, że to są moje obowiązki”. (Aneta)

Kiedy „pewna doza wykorzystywania” zostanie skwitowana stwierdzeniem „taka jest praca”, „to są moje obowiązki”, wymagania przestają być odbierane jako poniżające.

Reinterpretacja przeszłych doświadczeń w duchu profesjonalizacji

Osoby, dla których „praca” stała się główną perspektywą, reinterpretują również swoje wcześniejsze zachowania z czasów, kiedy jeszcze nie doszło do „profesjonalnej konwersji”. Mimo że w poprzedniej pracy Urszula zarabiała 400 euro, a w opisywanej w poniższym fragmencie, niezwykle wyczerpującej, zarobiła o 200 euro więcej, nie jest zadowolona z wysokości zapłaty:

„za ten miesiąc zapłacili mi 600 euro. Z tym że to było mało bo ja np. powinnam za każde popołudnie pracowane w czwartek 25 euro i cała niedziela 50 [mhm] ja, dobra, byłam zadowolona z tego, co miałam, że mi zapłaciła do końca wszystko, 620 to było dokładnie”. (Urszula)

W tym cytacie uwidacznia się rozdzwięk między ówczesną a późniejszą, przedstawioną w wywiadzie interpretacją („byłam zadowolona” i „to było mało”). Następuje również odwołanie do rynkowych stawek za pracę w nadgodzinach.

Profesjonalizacja jako dominująca rama interpretacji

„Praca” jest najczęstszym obszarem odniesienia dla badanych przeze mnie kobiet. Dla ośmiu jest podstawową ramą interpretacji. Są wśród nich zarówno młodsze (5), jak i starsze badane (3), mające rodzinne zobowiązania (2), jak i nie mające (4), a także o sytuacji mieszanej (2), przebywające we Włoszech od siedmiu miesięcy do jedenastu lat, pochodzące zarówno ze wsi (5), jak i z miasta (3), mające (5) i nie mające (3) doświadczenia na rynku pracy w Polsce, pracujące w chwili przeprowadzenia wywiadu w trybie „na dzień i na noc” (4), „na godziny” (3) i systemie „na dzień” połączonym ze studiowaniem (1).

Doświadczeniem łączącym kobiety, dla których „praca” jest podstawową perspektywą, jest zetknięcie się w początkowej fazie migracji z degradującym modelem relacji niędzy pomocą domową a pracodawcą. Spośród ośmiu kobiet orientujących się w narracji na „pracę” sześć zetknęło się ze szczególnie wyrazi-

stą jego postacią. Wobec wielkiego zróżnicowania biografii przedmigracyjnych i ogólnych charakterystyk skłania się ku wnioskowi o kluczowej roli tego doświadczenia w procesie wykształcania się ramy interpretacji.

Perspektywa nieprofesjonalizująca

Inne trzy osoby, które także zetknęły się z degradującym wariantem instytucji pomocy domowej, wybrały albo wycofanie, albo schronienie się w definicję „rodzina”³⁶. Dwie badane w konfrontacji z opresyjną służbą odrzucają w wywiadach definicję pomocy domowej jako służącej, ale nie zastępują jej inną pozytywną definicją (jaką stanowi „pracownik” w perspektywie profesjonalizacji). Inaczej niż migrantki „profesjonalizujące”, które w interakcjach koncentrują się na negocjacjach relacji zawodowej, badane „nieprofesjonalizujące” próbują wprowadzić do interakcji element symetrii na poziomie osobowym i jednocześnie elementy wykraczające poza ścisłą definicję roli pomocy domowej, podejmując próby rozmowy, nauki języka, wspólnego oglądania telewizji i udzielania odpowiedzi w teleturniejach (notatki z nieformalnego wywiadu z Krystyną). Próby te spotykają się z negatywnymi reakcjami ze strony pracodawców: odmową wzięcia udziału w interakcji, odmową pomocy w nauce języka i złością, wyłączeniem telewizora, zdziwieniem. Reakcje takie interpretuję jako karanie za wychodzenie poza rolę. Ma ono miejsce w przywołanej wyżej wypowiedzi na temat negatywnej reakcji na pytanie o odmianę włoskiego wyrazu. Krystyna komentuje to wydarzenie: „Nie rozumiałam, jak oni mogą chcieć pracować z kimś, kto nie rozmawia w ich języku”. Widać więc, że w jej definicji ważnym elementem sytuacji pracy pomocy domowej jest rozmowa jako forma kontaktu interpersonalnego, czego — konstatuje ze zdziwieniem — brak w definicji pracy pomocy domowej jej pracodawców. Nieudane próby wprowadzenia elementów osobowych i pozasytuacyjnych powodują, że badane nie przyjmujące perspektywy profesjonalizacji silnie przeżywają degradację ich jako osób i przybierają postawę wycofania.

Wśród pozostałych trzech respondentek, w których migracyjnej biografii brak jest doświadczenia negatywnego, jedna wybiera model zbliżony do rodzinnego (ale — podobnie jak osoba, która ma doświadczenie z opresyjnym wariantem i wybrała definicję rodzinną — ma w pracy do czynienia głównie

³⁶ Na podstawie dotychczasowych analiz nie udało mi się odpowiedzieć na pytanie, co odpowiada za wybór ścieżki „wycofania się z sytuacji” zamiast wkroczenia na powszechniejszą drogę profesjonalizacji. Trzy osoby „nieprofesjonalizujące” znajdowały się w wyjątkowej sytuacji: pierwsza z nich kończyła definitywnie pracę pomocy domowej i była tuż przed powrotem do Polski, z drugą przeprowadzałam wywiad podczas okresu pozostawania bez pracy, który wykorzystywała jako wakacje, trzecia z badanych zadomowiła się w modelu urodzinnym, ale w wariantcie, w którym ma do czynienia głównie z osobą starszą, co zostało wyodrębnione przeze mnie jako odmienny przypadek. Interesujące jest, że podobnie o pracy „na dzień i na noc” wypowiadały się kobiety pracujące na godziny, które miały za sobą takie doświadczenie i uważały, że „nie da rady” pozytywnie go przeformułować (tak motywowały zmianę trybu pracy).

z osobą starszą, którą się opiekuje, co nie jest głównym przedmiotem mojej analizy). Dwie pozostałe stosują jeszcze inną od dotychczas opisanych perspektywę, którą przedstawiam jako „model alternatywny”.

MODEL ALTERNATYWNY: ZAPRZYJAŻNIONY PRACOWNIK

Pozostałe dwie osoby, które nie miały negatywnych doświadczeń w pracy *live-in* (jedna z nich w ogóle nie pracowała w tym systemie, a na początku migracji zatrudniła się w restauracji), strukturują swoją opowieść wokół odmiennej, ale mającej również cechy wspólne z modelem „praca” relacji „zaprzyjaźniony pracownik”. Oto fragment wywiadu z Karoliną pracującą od kilku lat dla tej samej rodziny „na godziny”:

„Tak jak ci powiedziałam, nie jest, to nie jest tooo zajęcie prestiżowe na pewno. [...] ja nie robię nic innego tylko sprzątam po prostu, prasuję, składam majteczki, myję ubikację, czyli rzeczy takie najbardziej które, nie wiem pon/ nie, nie poniżające, ale nie dające ci satysfakcji yyi z tego co robisz. Ale oni potrafią, oni traktują mnie w taki sposób, że ja absolutnie nie odczuwam ciężaru, wiesz. Żadnego żadnego poniżenia, a wręcz przeciwnie [mhm]. Spotykam się z gestami, [...] że mnie szanują, i to nawet oni sami mówią, słuchaj jak tak ci ciężko, to się nie przemęczaj, jeżeli nie zrobisz tego czy czegoś innego to nic się nie stanie, świat się nie zawali, po prostu, to są chrześcijanie, osoby tak naprawdę wierzące, i są osoby dobre po prostu, dobre od środka, takie prawdziwe [...] na pewno ich szanuje. Za to że mmm że oni też mnie szanują, ale też nie, nie tylko za to, po prostu jestem szanowana i oni mnie szanują”. (Karolina)

Praca ta wiąże się ponadto z dobrymi zarobkami i życzliwością, która przejawia się na przykład w dopasowywaniu godzin pracy do godzin zajęć na studiach, które Karolina podjęła w roku przeprowadzania wywiadu. Praca jest nazwana przez zatrudniającą Włoszkę „pomaganie”, a wobec dziecka Karolina jest określana jako *aiutante*, pomocnik — współpracownik, lub jako „przyjaciółka rodziny”, co sama akceptuje. Inne gesty pracodawców świadczą o tym, że nie wchodzi tu w grę opresyjne spoufalenie, jakie miało miejsce w modelu „urodzinnionym”, lecz „nieopresyjna życzliwość”. Nie występuje tu też swoista zagrożeniowa wizja świata, charakterystyczna dla perspektywy ściśle profesjonalnej, w obrębie której regulacje prawne są postrzegane jako jedyna rękojmia bezpieczeństwa.

*

Instytucja pomocy domowej jest pełna ambiwalencji. Obecnie ulega przemianom (przejmuje elementy logiki rynkowej), zachowując jednocześnie wiele śladów z przeszłości, zwłaszcza w badanym przeze mnie neapolitańskim kontekście, oraz podlegając wtórnej tradycjonalizacji w związku ze współczesnymi

procesami migracyjnymi. Przedstawiona typologia różnych możliwych sposobów definiowania pomocy domowej: jako pracownika, jako członka rodziny, jako służącej, jako przyjaciółki, jest propozycją uporządkowania relacji występujących w różnych kontekstach historycznych i geograficznych. Poszczególne typy relacji mogą nabierać odmiennego znaczenia w różnych kontekstach, co pokazano na przykładzie „urodzinnienia”.

W opisaney przeze mnie sytuacji pomocy domowej interesująca jest różnorodność i dynamika rzeczywistych relacji przedstawianych w wywiadach. W rekonstruowanych perspektywach migrantek uwagę zwraca intensywna praca interpretacyjna, interakcyjna oraz narracyjna, jaką wykonują, mierząc się z problematycznymi sytuacjami, które napotykają we włoskich domach. Ze względu na cel artykułu, którym było opisanie podstawowych typów relacji, prawie całkowicie pominęłam wymiar procesualny biografii: kształtowania się i przemian modeli interpretacji. Na koniec odwołam się do niektórych aspektów biografii migracyjnej, próbując naświetlić ów proces.

Najogólniej rzecz biorąc można skonstatować powszechną niechęć polskich migrantek do asymetrycznych relacji, w obu opisanych przeze mnie formach. W niektórych przypadkach niejako oddolnie modernizują one zastany neapolitański kontekst przez wprowadzanie elementów logiki prawa i kontraktu. Definiowanie instytucji pomocy domowej jako „pracy” jest najpowszechniejszą ramą interpretacyjną w zebranych materiale. Wydaje się, że w procesie wykształcania się tej perspektywy znaczenie ma epizod „otwartej degradacji” w biografii migracyjnej. Strategia profesjonalizacji w tym kontekście jawi się jako strategia obronna przed opresyjnymi formami pracy. Hipoteza ta nie naświetla jednak źródła takiej ramy interpretacyjnej. W jej wykształcaniu znaczenie wydaje się mieć uczestniczenie w życiu polskiego Ośrodka. Badane przeze mnie kobiety regularnie spotykały się tam z innymi migrantkami podczas „wychodnego”, co niejako odświeżało definicję sytuacji „migracja zarobkowa” i nie pozwalało im się zatracić w kontekście interpersonalnym opresyjnego bądź urodzinniającego środowiska. Podczas spotkań dzieliły się swoimi doświadczeniami i strategiami dotyczącymi trudnych sytuacji, a wypracowanym rozwiązaniem mogła być właśnie strategia profesjonalizująca. Perspektywa wyraźnie formalizująca pojawiła się tylko w pięciu przypadkach, w których badane przeszły doświadczenie zetknięcia się z „otwartą degradacją” oraz należały do środowiska polskiego Ośrodka³⁷. Tylko zaś wśród osób nie należących do grona Ośrodka wykształciła się rama interpretacyjna „zaprzyjaźniony pracownik”. Zebrany materiał zawiera jednak zbyt mało przypadków umożliwiających sys-

³⁷ W polskim Ośrodku rozprawdane były na przykład kserokopie przepisów dotyczących kontraktu z pomocą domową. Niektóre respondentki opowiadały o tym, że przekonują inne migrantki do perspektywy nazywanej przeze mnie profesjonalną.

tematyczne porównywanie między grupami, interpretacje te mają charakter hipotetyczny³⁸.

Na najogólniejszym poziomie interpretacji odpowiedzi na pytanie, skąd powszechność ramy profesjonalnej, i skąd niechęć do asymetrycznych stosunków społecznych, można poszukiwać odwołując się do odmienności bagażu kulturowego, jaki wnoszą ze sobą Polki i Włosi do interakcji w obszarze usług domowych. Istotna wydaje się kwestia ciągłości i nieciągłości instytucji pomocy domowej w społecznej historii obu krajów. W okresie PRL instytucja pomocy domowej była rzadkością, między innymi ze względu na specyficzną sytuację na rynku pracy, to znaczy dostępność innych atrakcyjniejszych sposobów zarobkowania, niewielka była podaż pracowników na rynku pracy domowej. Oprócz tego była to instytucja niepoprawna politycznie, nie mieszcząca się w wizji społeczeństwa poddanego „treningowi egalitarystycznemu”, i jako taka była marginalizowana między innymi w przekazach medialnych. Inaczej było w powojennych Włoszech; pomoc domowa była rolą społeczną należącą do codzienności. Można na tej podstawie przypuszczać, że we Włoszech zachodzi proces socjalizacji do ról osoby podejmującej pracę pomocy domowej oraz osoby nią zarządzającej, a w Polsce w znacznej mierze go brak, bądź brak go w znacznej części społeczeństwa, w związku z czym u Włochów wytwarza się, a u Polaków nie, zasób wiedzy, schematów poznawczych i skryptów działania z tą rolą związanych. Polki, stykając się z elementami kultury służby, które odbierają jako świadectwo nieegalitarnego nastawienia i dążenia do degradacji społecznej, proponują profesjonalizację roli pomocy domowej — wizję „poziomą” zróżnicowania społecznego, opartą na funkcjonalnym podziale pracy, za którym nie idzie różnica „pionowa”³⁹. Elementy kultury służby mogą jednak być również przejawem wypracowywanych przez lata we Włoszech stosunków między zatrudniającymi a pomocami domowymi, w których można dopatrywać się aspektu funkcjonalnego (np. *non-person treatment* jako „niedostrzeganie” pomocy domowej ułatwiającej życie z obcą osobą pod jednym dachem). Być może różnice w bagażu kulturowym odpowiedzialne są w części za negatywny odbiór przez Polki własnej sytuacji.

BIBLIOGRAFIA

Andall Jacqueline, 2000, *Organizing Domestic Workers in Italy: The Challenge of Gender, Class and Ethnicity*, w: Floya Anthias, Gabriella Lazardis (red.), *Gender and Migration in Southern Europe: Women on the Move*, Berg–Oxford International Publishers, Oxford–New York.

³⁸ Nawiązuję tu do metody „ciągłego porównywania podgrup” jako sposobu analizy materiałów jakościowych w strategii teorii ugruntowanej; por. Glaser, Strauss 1967, s. 101–116; Strauss 1987, s. 82–108.

³⁹ Na temat „optymistycznej wizji porządku społecznego” zob. Zaborowski 1988, s. 146–151.

- Anderson Bridget, 2000, *Doing the Dirty Work? The Global Politics of Domestic Labour*, Zed Books, London–New York.
- Anderson Bridget, 2004, *Just Another Job? The Commodification of Domestic Labour*, w: Arlie Russell Hochschild, Barbara Ehrenreich (red.), *Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, Owl Book, New York.
- Anthias Floya, Lazardis Gabriella (red.), 2000, *Gender and Migration in Southern Europe: Women on the Move*, Berg-Oxford International Publishers, Oxford–New York.
- Arendt Hannah, 2000, *Kondycja ludzka*, tłum. Anna Łagodzka, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Aubert Vilhelm, 1955/1956, *The Housemaid — An Occupational Role in Crisis*, „Acta Sociologica”, t. 1, s. 149–158.
- Bartoszek Adam, 1994, *Spoleczne tworzenie osobowości: zarys socjologicznych teorii osobowości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Brown Roger, Gilman Albert, 2000 [1960], [*The pronouns of power and solidarity*] / *I Pronomi del potere e della solidarieta'*, w: Pier Paolo Giglioli, Giolo Fele (red.), *Linguaggio e contesto sociale*, Societa' editrice Il Mulino, Bologna.
- Caritas/Migrantes, 2006, *Dossier statistico immigrazione 2006: XVI rapporto sull'immigrazione*, Nuova Anterem, Roma.
- Constable Nicole, 2003, *Filipina workers in Hong Kong Homes: household rules and relations*, w: Arlie Russell Hochschild, Barbara Ehrenreich (red.), *Global Woman. Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, Owl Book, New York.
- Coser Lewis A., 1973, *Servants: The Obsolescence of an Occupational Role*, „Social Forces”, t. 52, s. 31–40.
- Dietz Barbara, 2004, „Dla nich nie ma alternatywy”. *Polscy pracownicy sezonowi w opinii niemieckich pracodawców*, w: Paweł Kaczmarczyk, Wojciech Łukowski (red.), *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, Scholar, Warszawa.
- Domaradzka Ewa, 2004, *Popyt na pracę cudzoziemców w gospodarstwach domowych*, w: Stanisława Golinowska (red.), *Popyt na pracę cudzoziemców*, IPISS, Warszawa.
- Elias Norbert, 1983, *The Court Society*, Basil Blackwell, Oxford.
- Flandrin Jean-Louis, 1998, *Historia rodziny*, tłum. Agnieszka Kuryś, Volumen, Warszawa.
- Gandziarowska Jagoda, 2006, *Polacy w Berlinie. Uwarunkowania aktywności stowarzyszeniowej polskich imigrantów*, Seria Prace Migracyjne CMR, nr 68, Warszawa.
- Glaser Barney G., Strauss Anselm L., 1967, *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*, Aldine Publishing Company, New York.
- Goffman Erving, 1961, *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, Doubleday, Garden City New York.
- Goffman Erving, 2000, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. Helena Datner-Śpiewak, Paweł Śpiewak, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Gregson Nicky, Lowe Michelle, 1994, *Servicing the Middle Classes: Class, Gender and Waged Domestic Labour in Contemporary Britain*, Routledge, London–New York.
- Grzymała-Kazłowska Aleksandra, 2001, *Polscy nielegalni pracownicy w Belgii*, Seria Prace Migracyjne CMR, nr 41, Warszawa.
- Hałas Elżbieta, 2006, *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, PWN, Warszawa.
- Hirszowicz Maria, Neyman Elżbieta, 2004, *Nowa bieda w świecie obfitości*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Hochschild Arlie Russell, Ehrenreich Barbara (red.), 2004, *Global Woman. Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, Owl Book, New York.

- Iglicka Krystyna, 2001a, *Poland's Post-war Dynamic of Migration*, Ashgate, Aldershot.
- Iglicka Krystyna, 2001b, *Migracje zagraniczne Polaków w drugiej połowie XX wieku*, w: A. Stępnia (red.), *Swobodny przepływ pracowników w kontekście wejścia Polski do UE*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
- Jaźwińska Ewa, 2001, *Migracja niepełna a przebieg karier zawodowych*, w: Ewa Jaźwińska, Marek Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Scholar, Warszawa.
- Jaźwińska Ewa, Okólski Marek (red.), 2001, *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Scholar, Warszawa.
- Kępińska Ewa, 2004, *Kobiety i mężczyźni w migracjach sezonowych*, w: Paweł Kaczmarczyk, Wojciech Łukowski (red.), *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, Scholar, Warszawa.
- Kindler Marta, 2007, *Ukrainian Domestic Workers in Poland — Risks and Strategies*, w: Helma Lutz (red.), *Migration and Domestic Work: A European Perspective on a Global Theme*, Ashgate, Aldershot.
- Koryś Piotr, 2001, *Peryferyjność a migracja niepełna*, w: Ewa Jaźwińska, Marek Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Scholar, Warszawa.
- Kuźma Elżbieta, 2004, *Migracje do Belgii: o możliwościach i barierach wychodzenia z nielegalności*, w: Paweł Kaczmarczyk, Wojciech Łukowski (red.), *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, Scholar, Warszawa.
- Łaziński Marek, 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo- płciowa*, PWN, Warszawa.
- Massey Douglas S., 1999, *Why Does Migration Occur? A Theoretical Synthesis*, w: Ch. Hirschman, P. Kasinitz, J. de Wind (red.), *Handbook of International Migration*, Sage, New York.
- McCall George J., Simmons J. L., 1966, *Identities and Interactions*, The Free Press, New York.
- McDowell Linda, 2001, *Father and Ford Revisited: Gender, Class and Employment Change in the New Millenium*, „Transactions — Institute of British Geographers”, t. 26, s. 448–64.
- Matejko Ewa, 2004, *Migracja sezonowa jako strategia działania w kontekście sytuacji na polskim i hiszpańskim rynku pracy*, w: Paweł Kaczmarczyk, Wojciech Łukowski (red.), *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, Scholar, Warszawa.
- Miranda Adelina, 2002, *Domestiche straniere e datrici di lavoro autoctone. Un incontro culturale asimetrico*, „Studi Emigrazione/ Migration Studies”, nr 39.
- Momsen Janet H. (red.), 1999, *Gender, Migration and Domestic Service*, Routledge, London–New York.
- Motsei Mmatshilo, 1990, *The Best Kept Secret: Violence against Domestic Workers*, tekst przedstawiony 25 lipca 1990 podczas seminarium Centre for the Study of Violence and Reconciliation; www.csvr.org.za/papers/papmmots.htm [12.12.2006].
- Näre Lena, w druku, *Empowerment, Survival and Everyday Life Struggles — Ukrainian and Polish Care Workers in Naples*, w: Aino Saarinen, Marina Calloni (red.), *Eastern European Women Immigrants as “Builders” of a “New Europe”: Gender Experiences and Perspectives in European Trans-regions*, Kikumora Publications, Helsinki.
- Ockrent Christine, Treiner Sandrine, 2007, *Czarna księga kobiet*, tłum. Katarzyna Bartkiewicz i in., WAB, Warszawa.

- Park Robert E., 1928, *Human Migration and Marginal Man*, „American Journal of Sociology”, t. 33, s. 881–893.
- Parsons Talcott, Shils Edward, 1951, *Categories of the Orientation and Organization of Action*, w: Talcott Parsons, Edward Shils (red.), *Toward a General Theory of Action*, Harvard University Press, Cambridge.
- Piore Michael, 1979, *Birds of Passage: Migrant Labour in Industrial Societies*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Piotrowski Andrzej, 1998, *Negocjacyjny model interakcji*, w: Andrzej Piotrowski (red.), *Ład interakcji. Studia z socjologii interpretatywnej*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Romaniszyn Krystyna, 2003, *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*, Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, Lublin.
- Romero Mary, 1992, *Maid in the U.S.A.*, Routledge, New York.
- Rosińska-Kordasiewicz Anna, 2005, *Praca pomocy domowej. Doświadczenie polskich migrantek w Neapolu*, Seria Prace Migracyjne CMR, nr 62, Warszawa.
- Rosińska-Kordasiewicz Anna, 2007, „Tożsamość osoby zatrudniającej pomoc domową. Bliskość i asymetria jako kwestie problematyczne w relacji z pracownikiem domowym”, referat przedstawiony na XIII Zjeździe Socjologicznym, Zielona Góra, 15–17 września 2007.
- Ruijter Esther de, 2004, *Trends in the Outsourcing of Domestic Work and Childcare in the Netherlands. Compositional or Behavioral Change?*, „Acta Sociologica”, t. 47, s. 219–234.
- Sarti Raffaella, 2004, *Servizio domestico, migrazioni e identità di genere in Italia: uno sguardo storico*, tekst przedstawiony 6 czerwca 2004 r. w Turynie podczas seminarium „La catena globale della cura”. www.uniurb.it/scipol/drs_servizio_domestico.pdf [12.12.2006].
- Sassen Saskia, 2004, *Global Cities and Survival Circuits*, w: Arlie Russell Hochschild, Barbara Ehrenreich (red.), *Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, Owl Book, New York.
- Scevi Paola, 2003, *L’immigrazione femminile in Italia: strumenti normativi di tutela*, „Studi emigrazione/Migration Studies”, nr 150.
- Schütz Alfred, 1964 [1949], *The Stranger*, w: Alfred Schütz (red.), *Collected Papers II. Studies in Social Theory*, Martinus Nijhoff, The Hague.
- Sciortino Giuseppe, 2004, *When Domestic Labour Is Not Native Labour: The Interaction of Immigration Policy and The Welfare Regime in Italy*, w: Agata Górny, Paolo Ruspini (red.), *Migration in the New Europe: East-West Revisited*, Palgrave–Macmillan, Hampshire–New York.
- Słomczyński Kazimierz, Kacprowicz Grażyna, 1979, *Skale zawodów*, IFiS PAN, Warszawa.
- Solari Cinzia, 2006, *Professionals and Saints: How Immigrant Careworkers Negotiate Gender Identities at Work*, „Gender and Society”, t. 20, s. 301–331.
- Strauss Anselm L., 1987, *Qualitative Analysis for Social Scientists*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Turnau Irena, 1994, *European Occupational Dress from the Fourteenth to the Eighteenth Century*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa.
- Turner Jonathan H., 2005, *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. Grażyna Woroniecka i in., PWN, Warszawa.
- Willis Katie, Yeoh Brenda (red.), 2000, *Gender and Migration*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham.

Zaborowski Wojciech, 1988, *Postrzeganie społecznych nierówności. Z badań nad świadomością społeczności wielkomijskiej*, PWN, Warszawa.

Zanfrini Laura, 2004, *Sociologia delle migrazioni*, Editori Laterza, Roma Bari.

SERVANT — WORKER — FAMILY MEMBER:
POLISH WOMEN AS DOMESTIC WORKERS IN NAPLES

Summary

The text is based on fieldwork research in Naples, mainly on the analysis of in-depth interviews with Polish female migrant domestic workers. The analysis is presented against the background of re-traditionalisation of the institution of domestic service, caused by contemporary migration processes, which introduce serious asymmetry to the situation of domestic worker. Combining own research materials with the information from literature concerning contemporary and past domestic workers, the text aims at individuating and describing basic models of relationships between domestic worker and employers. The individuated models are: “overt degradation”, “fictive kinship”, “professionalisation” and “friendly professionalism”. The article employs symbolic-interactional perspective to show the interplay between models and perspectives and the ways the models are used in everyday interactions between domestic workers and employers.

Key words/słowa kluczowe

domestic worker / pomoc domowa; servants / słuźący; contemporary Polish migration / współczesne migracje Polaków/; Południe Włoch/Italian South, symbolic interactionism / interakcjonizm symboliczny